

Warszawa, 3-4 listopada

będą...

● Więcej GIS-u na uczelniach

Poszczególne uczelnie w różnym czasie wprowadzały GIS do swoich programów nauczania: Uniwersytet Warszawski (UW) i Uniwersytet Jagielloński (UJ) uczyniły to na studiach geograficznych w roku akademickim 1992/1993, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie – w 1992 r., Wydział Leśny Akademii Rolniczej w Krakowie – 1995/96, a Wydział Leśny AR w Poznaniu – 1997/98. Według danych zebranych przez prof. Widackiego poszczególne ośrodki oferują obecnie – obok przedmiotów podstawowych z zakresu GIS – również przedmioty towarzyszące. Uniwersytet Warszawski proponuje aż 22 kursy, wyprzedzając pozostałe uczelnie. Kolejne miejsca zajmują: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, Uniwersytet Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu oraz UJ. Specjalizację *Geoinformacja* (w ramach studiów geograficznych) wprowadzono w UAM w 2002 r. Absolwenci 5-letnich studiów magisterskich będą otrzymywać tytuł magistra geografii ze specjalnością geoinformacja. Z kolei na UW na studiach uzupełniających magisterskich pojawiła się specjalizacja *Geoinformacja z teledetekcją* (absolwenci otrzymają dyplom magistra geografii w zakresie geoinformacji i teledetekcji). Seminarium GIS jest prowadzone tylko na UJ, tam też planuje się w niedalekiej przyszłości powołanie specjalizacji GIS w ramach studiów geograficznych. W wielu ośrodkach przeszkodą otwarcia nowej specjalizacji jest brak odpowiedniej kadry. Problemu tego nie zna SGGW, gdzie specjalizacja *Zastosowanie systemów informacji przestrzennej w leśnictwie* działa już od 10 lat, ciesząc się dużym zainteresowaniem młodzieży.

● Co oprócz tradycyjnych studiów?

Wiedzę na temat GIS-u można także rozszerzać, korzystając z oferty nauki przez internet. Nie ma żadnych ograniczeń, co do

uczestnictwa w kursach firmy ESRI (Virtual Campus) oraz Intergraph (Online Geographic Information Science Course). Ta forma nauki cieszy się rosnącą popularnością, gdyż, jak podaje prof. Widacki, świadectwa uzyskane na zakończenie kursów umożliwiają ich wpisanie do indywidualnych programów studiów oraz zaliczenie jako przedmiotów do wyboru z odpowiednią liczbą punktów ECTS.

Poza tym studia na odległość oferuje Uniwersytet Jagielloński we współpracy z Paris Lodron University w Salzburgu (Austria) w ramach międzynarodowej sieci UNIGIS (tworzą ją ośrodki uniwersyteckie z krajów europejskich, USA, Kanady i RPA). Pracę magisterską pisze się w języku polskim, angielskim lub niemieckim, a absolwent może uzyskać świadectwo ukończenia studiów podyplomowych UJ oraz dyplom Master of GIS Uniwersytetu w Salzburgu.

● A co po studiach?

Po uzyskaniu dyplomu wyższej uczelni naukę w zakresie GIS można kontynuować na studiach podyplomowych np. „Systemy Informacji Geograficznej” na Politechnice Wrocławskiej czy „Zastosowania SIP w leśnictwie i ochronie przyrody” na SGGW. Oczywiście studia takie nie są w stanie przygotować uczestnika do tworzenia baz danych czy profesjonalnych aplikacji do zarządzania danymi, ale dają mu orientację pozwalającą technologie te wykorzystywać oraz podejmować decyzje o ich wprowadzaniu. Zdaniem Heronima i Tomasza Olenderków z SGGW szczególnego znaczenia nabrało kształcenie w zakresie geomatyki na studiach doktoranckich zarówno dziennych, jak i zaocznym.

● Uczymy się całe życie

Podczas trzydniowego maratonu w Bibliotece Narodowej mówiło się także o pilnej konieczności zmodernizowania pod kątem geomatyki programów nauczania dla średnich szkół zawodowych. Wiele jest do zrobienia w liceach ogólnokształcących, gimnazjach, a nawet szkołach podstawowych. Coraz częściej pojawiają się też postulaty kształcenia ustawicznego w tym zakresie. Okazuje się, że edukacja geomatyczna nie da się zamknąć na jakimś określonym poziomie nauczania. A na naszym środowisku, od lat związanym z geoinformacją i świadomym jej wagi, spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie społeczeństwa do życia w e-świecie.

W materiale wykorzystano wnioski z warsztatów PTIP opracowane przez prof. Konrada Eckesa, przewodniczącego Komisji Edukacji Geomatycznej PTIP

Punkt widokowy, z którego można podziwiać panoramę Alp Australijskich z Góry Kościuszki. Fotografię wykonał Leszek Cichy w czasie zdobywania Korony Ziemi



Czy uda się obronić Górę Kościuszki?

Strzelecki Paweł Edmund (1797-1873), podróżnik, geolog i geograf, badacz Australii (1839-44), członek Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie, w 1840 r. jako pierwszy zdobył najwyższy szczyt Australii i nazwał go Górą Kościuszki. Ostatnio na Piątym Kontynencie pojawiają się jednak sugestie wprowadzenia nazwy pochodzenia aborygeńskiego. Uczestnicy Konferencji PTIP stanowczo zaprotowali przeciwko proponowanej zmianie. Przecież nazwa obecnie obowiązująca – nadana dla uczczenia pamięci bohatera walk o niepodległość i wolność Polski i Stanów Zjednoczonych – została utrwalona na mapach i innych opracowaniach geograficznych opublikowanych w różnych językach na całym świecie. Stanowi ona tym samym uzasadniony historycznie element dorobku kulturowego ludzkości i nie może być zmieniana dla zaspokojenia lokalnych, przemijających ambicji i interesów. W związku z tym 10 listopada przedstawiciele PTIP prof. Jerzy Gaździcki i Andrzej Sambura złożyli u ambasadora Australii Patricia Lawlessa list protestacyjny z załącznikiem w postaci podpisów 71 uczestników XIV Konferencji PTIP. Podczas spotkania z ambasadorem omawiano możliwość stosowania podwójnej nazwy, tj. obok nazwy pochodzenia polskiego – także nowej, aborygeńskiej. Prof. Gaździcki uzasadniał konieczność – przy tego rodzaju podejściu – przyjęcia obecnej nazwy jako pierwszej, co spotkało się z pełnym zrozumieniem ze strony ambasadora, który przyrzekł swoje poparcie. Według informacji uzyskanych u ambasadora PTIP było pierwszą polską organizacją, która w tej sprawie oficjalnie wystąpiła do ambasady australijskiej. ■